

Polityka USA kontynuacją wojen Izraela innymi środkami

19 stycznia 2020

XIX-wieczny filozof wojskowy Carl von Clausewitz zauważył, że wojna jest kontynuacją polityki innymi środkami. Trafnie zarysowuje to irańską strategię wojskową i irańskie sprawy natury geopolitycznej. I jest zgodne z podstawową racją, jaką kierował się generał Kasem Solejmani przez ostatnich dwadzieścia lat.

Solejmani, jako znakomity strateg wojskowy, rozumiał, że odległość od A do B niekoniecznie jest identyczna z odległością od B do A. Iran i Izrael nie mają wspólnej fizycznej granicy, Teheran i Tel Awiw są oddalone od siebie o około 2000 kilometrów. Pomimo bezustannych izraelskich pogroźek ataku na Iran, nigdy nie było jasne, czy Izrael ma zdolność wojskową wystarczającą do wyrządzenia znacznych szkód w Iranie. Nie jest jasne, w jaki sposób izraelscy piloci mieliby pokonywać ten dystans i latać niezauważeni nad Jordanią, Syrią bądź Irakiem. Gdzie i jak miałyby się zatankować samolot izraelski, i tak dalej. Izraelowi nie udało się rozwiązać tej logistycznej szarady wojskowej. Ale był dostatecznie sprytny, żeby zrozumieć, że jej rozwiązanie może leżeć w pchnięciu Ameryki do pełnego konfliktu z Republiką Islamską. Pomimo konkurencji (z Wielką Brytanią, Francją i Niemcami) USA są najbardziej podporządkowaną kolonią Izraela. Od lat z radością poświęcają swoich synów i córki na syjonistycznym ołtarzu.

Ażeby przeciwdziałać zarówno amerykańskim, jak i izraelskim planom, generał Solejmani opracował genialną taktykę wojskową. Chociaż Izrael nie dzieli granicy z Iranem, Iran z pewnością dzieli granicę z Izraelem. Rozmieszczenie irańskich Strażników Rewolucji wraz z lokalnymi proirańskimi bojownikami na obszarach konfliktu pozwoliło Solejmaniemu okrążyć państwo

żydowskie murem silnego oporu. Regionalni sojusznicy Iranu są doskonale wyszkoleni, mają ideologiczną i religijną motywację, a ich atutem jest bogaty irański arsenał balistyczny i technologia, które w razie konfliktu mogą ukarać Izrael zadaniem mu śmiertelnego ciosu. Od pewnego czasu elity wojskowe i analitycy Izraela musieli akceptować fakt, że w kontekście takiej izraelsko-irańskiej wojny Iran wraz ze swoimi regionalnymi sojusznikami jest w stanie zasypać Izrael tysiącami balistycznych, manewrujących i precyzyjnie naprowadzanych pocisków. Taki rozwój wydarzeń może zniszczyć izraelskie miasta w kilka dni.

Podobną taktykę zastosował generał Solejmani przeciwko amerykańskim siłom zbrojnym w regionie. Iran może nie mieć granicy z USA, ale proirańskie bojówki irackie zdołały otoczyć i nękać siły amerykańskie w Iraku. Iran dominuje także w najbardziej strategicznych cieśninach rejonu Zatoki Perskiej [Bab al-Mandab i Ormuz] dzięki swoim szyickim bojówkom w Jemenie.

Wczorajszy irański atak na amerykańskie bazy lotnicze pokazał, że najwyżsi przywódcy Iranu też przyswoili sobie filozofię Clausewitza. Atak został starannie odmierzony. Wymierzony był w amerykańskie obiekty wojskowe i, zgodnie z doniesieniami, celował w pasy startowe i puste obiekty. Został przeprowadzony z terytorium Iranu i rząd irański otwarcie się pod nim podpisał, skutecznie przekazując informację o irańskiej determinacji i stanowczości. Został jednak tak obliczony, żeby dać administracji Trumpa możliwość zejścia z wysokości, którą tak nierozsądnie wybrała, ale i zostawił jej wystarczająco dużą swobodę, żeby mogła się nią udławić, jeśli się uprze.

Konflikt Stanów Zjednoczonych z Iranem jest dość osobliwy – jest irracjonalny, może nawet graniczy z szaleństwem. Ameryka nie jest już uzależniona od ropy w Zatoce Perskiej. Ogólnie rzecz biorąc, jej strategia w regionie była daremna i samobójcza. Irak domaga się wycofania amerykańskiego wojska. W Syrii siły amerykańskie zostały pokonane. Teraz Rosja troszczy

się o to, do czego w przeszłości Ameryka rościła sobie prawo nadzoru, choć w praktyce nigdy go nie sprawowała. Można się zastanawiać, co Ameryka robi w Iraku albo w Syrii? Dokąd to wszystko prowadzi?

Liczne badania naukowe wykazały, że amerykańska polityka zagraniczna jest zdominowana przez lobby izraelskie. Druzgocąca prawda jest taka, że Ameryka od dziesięcioleci toczy wojny Izraela. Do tej pory wiązało się to z walką z poślednimi siłami wojskowymi. Ale bitwa z Iranem może okazać się znacznie bardziej skomplikowana. Dekady sankcji przekształciły Iran w niezależne supermocarstwo technologiczne. Irańska technologia dronów jest co najmniej tak zaawansowana, jak izraelska i amerykańska, a przoduje w naprowadzanych i balistycznych pociskach rakietowych. W przeciwieństwie do amerykańskich żołnierzy, walczących o Izrael i często karmionych przez źródła izraelskie mylnymi danymi wywiadowczymi, Irańczycy i lokalne szyickie bojówki walczą na swojej ziemi. Bitwa ma być wyzwaniem dla armii USA, a jej konsekwencje są nieprzewidywalne.

Trump, otoczony niekompetencją, podjął katastrofalne decyzje, w wyniku których Ameryka i Izrael stały się największym zagrożeniem dla pokoju na świecie. Ameryka znalazła się w bardzo ponurej sytuacji i sprawia wrażenie, jakby nie mogła odnaleźć w sobie dość mocy, by pojąć tę samodzielnie sobie narzuconą czarną otchłań.

Jedynym sposobem na zrozumienie dziwacznej operacji Ameryki jest przyjęcie podejścia odwrotnego do wglądu Clausewitza; Polityka amerykańska jest kontynuowaniem wojen syjonistycznych innymi środkami. Ameryka oddała swój światowy prestiż za państwo żydowskie. Amerykańscy politycy bezwstydnie przysięgają wierność państwu żydowskiemu zamiast własnemu. Robią wszystko, aby zadowolić żydowskie grupy lobbujące, czy to ultra-syjonistyczny AIPAC, czy kontrolowaną opozycję, J Street. USA nie będą pierwszym supermocarstwem zniszczonym przez Syjon. Problem w tym, że wojna regionalna z udziałem

Ameryki i Izraela może sprawić, że ruch Extinction Rebellion nie będzie miał znaczenia, ponieważ te dwie destrukcyjne siły mogą obrócić naszą planetę w pył, żeby uchronić swoich obecnych przywódców przed eskalacją ich problemów natury prawnej.

Nie mam wątpliwości, że wielu Amerykanów zdaje sobie sprawę z takiego zagrożenia. Jednak matrix syjonistycznej władzy w USA pozbawił Amerykanów możliwości nazywania rzeczy po imieniu, bo to jest uznawane za „antysemityzm”.

Autorstwo: Gilad Atzmon

Źródło oryginalne: [Gilad.online](http://giladonline.com)

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com

Bibliografia

1.

<https://www.timesofisrael.com/in-chilling-detail-ex-envoy-to-u-s-oren-warns-of-israel-iran-conflagration/>

2.

<https://www.standardmedia.co.ke/article/2001355464/iraq-wants-foreign-troops-out-after-air-strike-trump-threatens-sanctions>

3.

<https://www.amazon.com/Israel-Lobby-U-S-Foreign-Policy/dp/0374531501>

4.

<https://nationalinterest.org/blog/buzz/suez-crisis-israel-wins-war-france-and-britain-were-never-same-88866>